

Apostoł Filip

Apostoła Filipa poznajemy głównie z zapisów Ewangelii Jana. Gdyby nie opisy tam zawarte, zapewne mało byśmy wiedzieli kim on był. Fragmenty z nim związane mogą nam nasuwać pewne myśli jaką mógł być osobą. Biorąc pod uwagę fakt, że jest jednym z fundamentów Kościoła (Efezj. 2:20) takie informacje są istotne, bo pokazują nam jakie charaktery się Panu podobają. Zanim stał się jednym z dwunastu apostołów Pana Jezusa, był uczniem Jana Chrzciciela. To od niego dowiedział się o Ewangelii, o zbliżającym się Królestwie Bożym oraz żeby pokutować i nawrócić się do Pana Boga (Mat. 3:1-3). Kiedy spotkał na swej drodze Pana Jezusa, bez wahania poszedł za Nim. Z zapisów z Ewangelii Mateusza (10:2-4) i Łukasza (6:14-16) można przypuszczać, że był wybrany jako piąty na apostoła. *A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, i Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan. Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Kananeczyk i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził* – Mat. 10:2-4 (BP).

Filip pochodził z Betsaidy z miasta Andrzeja i Piotra. Miasto to było położone obok Jerozolimy i Kaferanaum, w pobliżu ujścia rzeki Jordan do Jeziora Genezaret. Betsaida była jednym z miast przeklętych przez Pana Jezusa. Powodem była duchowa ślepotą jej mieszkańców, którzy nie zauważyli, że mają do czynienia z Mesjaszem mimo licznych potwierdzających dowodów (Łuk. 10:13-16). W takim to właśnie środowisku wychowywał się Filip. Gdy poznał Pana osobiście, za swój obowiązek uznał podzielenie się z tym ze swoimi przyjaciółmi. W końcu znalazł Tego, o którym pisał Mojżesz, a także prorocy – Jezusa, syna Józefa z Nazaretu. To on oznajmił tą rzecz Natanielowi, tj. Bartłomiejowi, który był sceptycznie nastawiony do Pana ze względu na opinię, jaka panowała o mieście Nazaret (Jan 1:44-46). Był osobą, która zachęcała innych by poszli i przekonali się czy to co mówi jest prawdą. Z tego fragmentu można wyzystać, że był zaznajomiony w Zakonie i prorocत्वach, co ułatwiło mu przyjęcie Pana Jezusa jako obiecanego Mesjasza.

Biblia nie opisuje Filipa jako postaci bez skazy. Kiedy za Panem Jezusem idą tłumy chcąc widzieć kolejne cuda, Filipowi braknie w nie wiary. Być może było to po części wynikiem środowiska, w którym się wychował, które było sceptycznie nastawione do cudów (Mat. 11:21). Pan Jezus poddaje go próbie, co możemy przeczytać w Ewangelii Jana: *Zbliżała się Pascha, święto żydowskie. Kiedy Jezus zobaczył, że wielki tłum idzie do Niego, mówi do Filipa: Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli? A mówił to, wystawiając Filipa na próbę, sam*

bowiem wiedział, co ma uczynić. Odpowiedział Mu Filip: Nie starczy chleba za dwieście denarów, aby każdy dostał choć trochę! – Jan 6:4-7 (BP). Można sobie zadać pytanie, dlaczego Pan Jezus pytał akurat Jego. Czy był on odpowiedzialny za pokarm podczas podróży? Być może. Skąd wiedział ile mają pieniędzy? 200 denarów nie było małą kwotą, bo według „przypowieści o robotnikach w winnicy” była to wartość 200 dni roboczych (Mat. 20:2). Mimo to Filip uważał to za niewystarczającą ilość. Czy chleb wówczas był aż tak drogi? Czy pomyślał co Pan może zrobić? Często w naszych codziennych sprawach braknie nam wiary we własne możliwości, talenty. Często ich nie wykorzystujemy w dobrych sprawach, które mogą być korzyścią dla wielu. Gdybyśmy wierzyli, że z Panem możemy dokonać większych rzeczy, to z pewnością podjęlibyśmy się pracy, która mogłaby mieć pochwałę od Pana. Jakie musiało być zdziwienie Filipa, gdy Pan Jezus nakarmił 5 tysięcy samych tylko mężczyzn pięcioma chlebami i dwiema rybkami, które wzięł od chłopca. Po rozdaniu wszystkim jedzenia, zostało im jeszcze dwanaście koszyków z okruskami chleba. To była duża lekcja pokory dla Filipa, który nie wierzył w możliwości swojego Mistrza, który udowodnił tym cudem, że jest obiecanym Mesjaszem: *A ludzie zobaczywszy znak, który Jezus uczynił, mówili: To jest rzeczywiście prorok, ten, który ma przyjsć na świat* – Jan 6:14 (BP).

Czy my dostajemy podobne lekcje w naszym życiu? Ile razy, spodziewając się gości, martwiliśmy się czy starczy nam jedzenia dla wszystkich? Czy kiedyś zabrakło? Czy pamiętacie co powiedział Pan Jezus przy innej okazji? *Nie troszczcie się zatem, mówiąc: Co będziemy jedli, albo: Co będziemy pili, albo: W co się ubierzemy, bo o to wszystko zabiegają poganie. A Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcie najpierw królestwa [Bożego] i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam przydane. Nie troszczcie się zatem o jutro, bo jutro samo o siebie będzie troszczyć. Dosyć ma dzień każdy swojej biedy* – Mat. 6:31-34 (BP).

Apostołowie, jak normalni ludzie, mieli problemy, przed którymi musieli stanąć i zdecydować co zrobić. Po tym jak Pan Jezus wskrzesił Łazarza, wjechał na oślecie do Jerozolimy, przychodzą do Filipa pielgrzymujący Grecy, którzy udawali się do Jerozolimy na modlitwę, ale także – aby widzieć Pana Jezusa. Co mogło powstać w umyśle apostoła? „Czy możemy iść na drogę pogan?” Przecież Jezus wysłał tych dwunastu, dając im takie polecenie: *Nie chodźcie do pogan ani nie wchodźcie do miasta Samarytan. Idźcie raczej do owiec, które zginęły z domu Izraela. Idźcie i głoscie: Zbliżyło się królestwo niebies-*



kie! – Mat. 10:5-7. Czy coś się zmieniło, czy to już jest czas, aby Pan objął królowanie? Co teraz mam zrobić? Dlaczego przyszli do mnie?” Filip mógł zadawać sobie wiele pytań. To on wcześniej był tym, który głosił wieść o Panu Jezusie. Mówił to wcześniej tylko Izraelitom, ale tym razem nie są to Żydzi. Filip idzie z problemem do Andrzeja. Znajduje w nim dobrego doradcę i po naradzie udają się wspólnie do Pana Jezusa, aby Mu przekazać co się dzieje w Jerozolimie i to, że coraz więcej osób chce Go oglądać nie tylko z Izraela, ale i z pogan (Jan 12:20-23). Możemy zauważyć, że apostołowie się rozumieli i dobrze ze sobą współpracowali, dając nam przykład, że poprzez rozmowy z braćmi czy siostrami poznajemy mądrość Bożą. Słowa apostoła Pawła mogą nam posłużyć jako uzupełnienie tej myśli: *A iżbym objaśnił wszystkim, jaka by była społeczność onej tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa; **Aby teraz przez zbór wiadoma była księstwowi i mocom na niebiesiach nader rozliczna mądrość Boża.** Według postanowienia wiecznego, które uczynił w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, W którym mamy bezpieczeństwo i przystęp z ufnością przez wiarę jego, Przetoż proszę, abyście nie słabiali dla ucisków moich za was, co jest chwałą waszą. Dlatego skłaniam kolana swoje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, Z którego się wszelka rodzina na niebie i na ziemi nazywa; Aby wam dał według bogactwa chwały swej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha jego w wewnętrznym człowieku; Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych; Żebyście w miłości wkorzeni i ugruntowani będąc, mogli dościsnąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość i długość, i głębokość, i wysokość; I poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelką zupełnością Bożą – Efezj. 3:9-19 (BG).*

Gdy czytamy lub słuchamy Słowa Bożego, widzimy pewne rzeczy w sposób duchowy, a czasem tylko i wyłącznie w sposób czysto literalny nie doszukując się głębi. Filip gdy słuchał wypowiedzi Pana Jezusa o tym, że odchodzi i idzie do Ojca (Jan 14:1-22) prawdopodobnie nie doszukiwał się znaczenia duchowego tych słów. Rozumiał, że Pan Jezus odchodzi do ziemskiego Ojca i chciał aby Pan Jezus mu Go pokazał. Może to też nam pokazywać, że apostołowie ciągle myśleli w sposób cielesny a nie duchowy, bo nie posiadali ducha świętego. *Lecz Ja mówię wam prawdę: Lepiej dla was, że Ja odchodzę, bo jeśli bym nie odszedł, Obrońca nie przyszedłby do was, jeśli zaś odejdę, pošlę Go do was. A kiedy On przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we Mnie. O sprawiedliwości – bo odchodzę do Ojca i już Mnie więcej nie zobaczycie. O sądzie – bo władca tego świata został osądzony. Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść. A kiedy On, Duch prawdy, przyjdzie, będzie waszym przewod-*

nikiem w drodze do pełnej prawdy. Nie będzie bowiem mówił od siebie, ale powie, co usłyszy, i oznajmi wam to, co ma nastąpić. On Mnie uwielbi, bo weźmie z mojego i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem: Z mojego weźmie i wam oznajmi – Jan 16:7-15 (BP). Z wypowiedzi Tomasza (w. 5 – *Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?*) można wnioskować, że apostołowie nie wiedzieli dokąd Pan Jezus idzie. Wcześniejsze wydarzenia utwierdzały ich, że Pan obejmuje teraz królestwo, a oni będą z Nim panować. Tak więc wypowiedź Mistrza mogła ich zaszokować. Nie spodziewali się, że teraz Pan ich opuści, właśnie wtedy gdy wszystko tak dobrze się układa. Pan Jezus porównał swój charakter do charakteru Ojca. W ten sposób chciał im pokazać Pana Boga i żeby zrozumieli jaką On jest Istotą. Jednak dopóki Pan Jezus nie złożył swojego ciała w ofierze i dopóki apostołowie nie otrzymali ducha świętego, do tego czasu trudno im było te wszystkie słowa zrozumieć. Powracając do naszego codziennego życia możemy zauważyć, że niektórzy widzą rzeczy duchowe a inni ich nie widzą. Czy to może oznaczać, że ktoś posiada ducha Bożego a inny nie? Czy może ktoś otrzymał go w innej mierze?

Jak Pan Jezus odpowiedział swoim uczniom? *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto wierzy we Mnie, dokona też dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większych od tych dokona, bo Ja odchodzę do Ojca. I o cokolwiek poprosicie w moje imię, spełnię, aby Ojciec został uwielbiony w Synu. O cokolwiek Mnie poprosicie w moje imię, Ja to spełnię. Jeśli Mnie miłujecie, będziecie przestrzegali moich przykazań. A Ja poproszę Ojca, i da wam innego obrońcę, aby był z wami na zawsze, Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, bo mieszka i jest w was – Jan 14:12-17 (BP).* Pan Jezus ich nie potępił, ale dał im jasno do zrozumienia, by wierzyli w Niego i prosili Ojca o ducha prawdy, który rozjaśni im wiele trudnych spraw, których obecnie znieść nie mogli. Te słowa wzięli sobie do serca i kiedy Pan Jezus został wzięty do nieba, do Ojca, udali się do Jerozolimy i przez kolejne dziesięć dni trwali jednomyślnie w modlitwie (Dzieje Ap. 1:12-14). W dniu Zielonych Świąt został zesłany na nich duch święty, który oznajmił im rzeczy wcześniej ukryte (Dzieje Ap. 2:1-3).

Chciałbym abyśmy na zakończenie popatrzyli na znaczenie imienia Filip. Imię Filip z greckiego *philippos* (G5376) oznacza „miłośnik koni”. W Biblii możemy często zauważyć, że przy nadawaniu imienia podkreślano wyróżniające się cechy jego nosiciela (1 Mojż. 25:24-26) lub było ono przypomnieniem wydarzenia, które towarzyszyło narodzinom (np. 1 Mojż. 29:32-35). Czy w przypadku Filipa było podobnie? Nie jest to zapisane w Biblii. Jednak jeśli byśmy chcieli się czegoś w tym imieniu dopatrzeć, to odpowiedzi powinniśmy szukać w księdze Objawienia. Ona może nam pomóc



popatrzeć na Filipa z innej perspektywy.

W księdze Objawienia 21:14 czytamy *A mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka*. Pierwsza myśl, jaka może się nam nasuwać czytając ten fragment jest – dlaczego Objawiciel wspomina tutaj 12 apostołów, a nie 12 pokoleń Izraela tak jak w Obj. 7:4 – *I usłyszałem liczbę pieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela*. Objawiciel odróżnia tutaj fundament Nowego Jeruzalem od liczby popieczętowanych. Czy zatem apostołów powinniśmy traktować oddzielnie nie wliczając ich w liczbę 144 tysięcy? Czy można ich rozpatrywać jako naczelników reprezentujących duchowe plemiona Izraelskie (por. 4 Mojż. 7, 13)? Jeśli by tak to przyjąć, wówczas każdy z apostołów byłby wodzem dla 12 tysięcy ze 144 tysięcy popieczętowanych. W Izraelu każde z pokoleń posiadało swój sztandar, za którym stali wszyscy jego potomkowie. Możemy to przeczytać w 4 Mojż. 2:2-4 – *Każdy z synów Izraela rozbije obóz przy swoim sztandarze, pod znakami domów swych ojców. Będą rozbijać obóz w pewnej odległości od Namiotu Zgromadzenia, wokół niego. Od strony wschodniej rozbiją obóz ludzie pod sztandarem obozu Judy, według swych oddziałów, a wodzem nad synami Judy będzie Nachszon, syn Amminadaba; A jego policzony zastęp wynosił siedemdziesiąt cztery tysiące sześćuset ludzi (UBG)*. Głównym źródłem znaku domu ojca były słowa Jakuba przepowiadające przyszłość jego synów z 1 Mojż. 49:1-28. Według kryterium znaczenia znaków i symboliki imion, apostoła Filipa można by postawić przy jednym ze znaków pokolenia Gad [H1416 – “zastęp”, *Zatem Lija rzekła: Przyszedł huf; i nazwała imię jego Gad* – 1 Mojż. 30:11 (BG)], a mianowicie przy znaku zastęp, huf (znaczenie: “kopyto”), czyli gromada ludzi zbrojnych. *Gad będzie zwyciężony przez wojsko, ale on na koniec zwycięży* – 1 Mojż. 49:19 (UBG). Można się zastanawiać i dyskutować, czy to jest

prawidłowe porównanie. Nawet jeśli nie i Pan Bóg postawi Go w innym miejscu, to czy Ty, drogi Czytelniku ustawiłbyś się za Filipem?

Filip poszukując odpowiedzi w Zakonie i prorokach, pokutując i nawracając się do Pana Boga, spotkał na swojej drodze Pana Jezusa, który wybrał go na swojego apostoła. Chodził głosząc wieść o Królestwie Bożym do tych, których serca były otwarte na słuchanie i były pełne wewnętrznego pokoju (Mat. 10:7-15). Nie zamknął drzwi dla pogan (Greków), ale starał się im pomóc. Czy my jesteśmy otwarci do innych ludzi i potrafimy im pokazać charakter Chrystusowy, jeśli tego od nas oczekują? Filip nie uważał się za najmądrzejszego, ale szukał rady u współbraci. Nie bał się pytać o rzeczy, których nie rozumiał. Prosił Pana Boga, aby dał mu mądrość i poznanie prawdy. Wyszedł ze środowiska, które było nieufne w stosunku do cudów, które czynił Pan Jezus. Aby uwierzyć musiał być upokorzony. Co robimy, gdy ktoś wykazuje nam niewiarę? Czy to odnośnie pokarmów duchowych, opieki Bożej, czasów, w których żyjemy, czy może Istoty i charakteru Pana Boga? Czy z pokorą jesteśmy w stanie przyjąć upokorzenie i uwierzyć w to, co chce nam Pan powiedzieć doświadczając nas?

Możemy śmiało powiedzieć, że sztandarem apostoła Filipa była pilność badania prawa Bożego i prorocत्व. Pokazał nam jak być otwartym na innych i głosić im Słowo Boże oraz pomimo upokorzenia być nadal wiernym Bogu i Jego zasadom. *I kiedy przyszli do domu, weszli na górę, tam gdzie zwykle się zatrzymywali. Byli to: Piotr, Jan, Jakub, Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub syn Alfeusza, Szymon zwany Gorliwym i Judasz, syn Jakuba. Wszyscy oni trwali na wspólnej modlitwie, a razem z nimi były też kobiety, Maryja, matka Jezusa i Jego bracia* – Dzieje Ap. 1:13-14 (BP).

Lecko Arkadiusz